

Ignacy Loga-Sowiński ponownie przewodniczącym CRZZ

WARSZAWA (PAP)

23 bm. zebrało się w Warszawie pierwsze po IV Krajowym Kongresie Związków Zawodowych plenum Centralnej Rady Związku Zawodowych. Plenum dokonało wyboru Prezydium CRZZ. W czasie obrad powołało również Komitet Wykonawczy CRZZ.

W głosowaniu tajnym na przewodniczącego CRZZ jednogłośnie wybrano ponownie Ignacego Logę-Sowińskiego. Na wiceprzewodniczących plenum powołało Piotra Gajewskiego oraz Józefa Kuleszę. Sekretarzami CRZZ zostali: Zygmunt Gmitrzał, Wit Hanke, Irena Janiszewska, Wiesław Kos, Wacław Tułodziecki oraz Zygmunt Wolski.

Poza urzędującymi członkami prezydium, plenum powołało w skład Prezydium działaczy związkowych, spośród nich m. in. Zygmunta Nowaka, przewodniczącego Rady Zakładowej HCP w Poznaniu.

Plenum powołało Komitet Wykonawczy CRZZ w skład którego weszli przewodniczący, wiceprzewodniczący i sekretarze CRZZ oraz przewodniczący wszystkich zarządów głównych związków branżowych.

Plenum uznało za konieczne powołanie przy CRZZ 9 stałych komisji problemowych: samorządu robotniczego, ekonomicznej, społeczno-bytowej, mieszkaniowej, ochrony zdrowia, kulturalnej, młodzieżowej, oświaty i kultury oraz BHP.

Na zakończenie obrad plenum podjęło uchwałę w sprawie pomocy związków zawodowych dla powodzi. Uchwała apeluje do wszystkich związków branżowych o pospieszenie z pomocą ofiarom powodzi.



nie z pomocą ofiarom powodzi CRZZ zobowiązało prezydium CRZZ do przeznaczenia na ten cel odpowiedniej kwoty z funduszy CRZZ.



Z okazji 13 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między Polską a ZSRR, ambasador PRL w Związku Radzieckim T. Gede wydał w dniu 21 bm. przyjęcie, na które przybyli przywódcy partii i kierownicy rządu radzieckiego.

Na zdjęciu: Od lewej: pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR F. Kozłowa, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. Chruszczow i ambasador PRL w Związku Radzieckim T. Gede. Fot. — CAF

Gen. M. Spychalski przewodniczącym Rady Przyjaciół Harcerstwa

WARSZAWA (PAP)

Naczelna Rada Harcerska postanowiła powołać do życia Radę Główną Przyjaciół Harcerstwa. Na prośbę Naczelnej Rady Harcerskiej minister obrony narodowej — Marian Spychalski wyraził zgodę na przyjęcie funkcji przewodniczącego Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa.

Projekt ustawy o zwalczaniu nadużyć w wykorzystywaniu zwolnień lekarskich

WARSZAWA (PAP)

Ostatnio do łaski marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt ustawy o zwalczaniu nadużyć w zakresie wykorzystywania zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy.

Projekt ustawy określa środki zapobiegania nadużyciom. Przewiduje on m. in. wprowadzenie przez zakłady pracy, organa ubezpieczeń społecznych i właściwe wydziały prezydentów rad narodowych systemu tyczonej kontroli wykorzystywania zwolnień lekarskich udzielanych pracownikom. W wypadku stwierdzenia, że zwolnienie zostało wykorzystane niezgodnie z jego przeznaczeniem (celem uchylenia się od pracy, wykonywania innej pracy zarobkowej itp.), pracownik będzie mógł być pozbawiony

ny zasiłku chorobowego na cały okres zwolnienia. W wypadku ponownego stwierdzenia podobnego faktu, nastąpi pozbawienie dodatkowo prawa do zasiłku w ciągu jednego roku za pierwsze trzy dni zwolnień w następnych okresach niezdolności do pracy (z wyjątkiem choroby spowodowanej wypadkiem przy pracy).

W stosunku do pracowników umysłowych, którzy nie otrzymują zasiłków w ciągu trzech pierwszych miesięcy choroby, projekt ustawy przewiduje analogiczne sankcje w drodze potrąceń z przysługujących im wynagrodzeń.

Celem ułatwienia pracownikom uzyskiwania świadczeń emerytalnych, projekt mówi o wprowadzeniu nowego wzoru legitymacji ubezpieczeniowych oddanych dla pracowników i członków rodzin. Do legitymacji tej będą wchodziły okresy zatrudnienia i wysokości zarobków pracownika. Równocześnie, celem usprawnienia orzecznictwa lekarskiego, będą w niej odnotowywane również wszystkie okresy niezdolności do pracy (wzrostem uzyskania zwolnienia będzie przedłożenie legitymacji ubezpieczeniowej).

Dając do załatwienia spraw zakładowych pracy sprawą zwalczania wrastającej absencji, wynikającej z symulacji i bułmelanczwa, projekt ustawy przewiduje ustalenie dla zakładów produkcyjnych (zatrudniających co najmniej 50 pracowników) odpowiednich kredytów na wypłatę zasiłków z funduszy ubezpieczeń społecznych.

Przekroczenie limitów przeznaczonych na zasiłki, w myśl projektu ustawy, będzie powodowało konieczność pokrycia przekroczenia tych sum z funduszu plac. Oszczędności w kredytach przewidzianych na zasiłki będą przeznaczane na podnoszenie stanu zdrowotności załóg.

Dla powodzi

„Łańcuch dobrej woli“

WARSZAWA (Radio)

7,5 mln. zł wpłynęło już dla powodzi na apel radiowy pod hasłem „Łańcuch dobrej woli“; dzięki tej inicjatywie na tereny zalane wodą między Wisłą, Bugiem i Narwią nadeszły w środę duże transporty żywności i odzieży. Wśród pierwszych znalazły się samochody PZGS z Lubelszczyzny. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego przygotowuje dalsze transporty, m. in. większe partie mleka w proszku i odzieży. Pomoc w odbudowie zniszczonych domów Ostrołęki, Płocka i Nowego Dworu zadedykowała: Stołeczna Rada Narodowa i wojewódzkie rady narodowe Katowic i Zielonej Góry. Ofiarowały one przeszło 2 mln. zł.

Cena 50 gr

Nakład 105 500

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
WIK

Zakład pracy
a życie
kulturalne
na str. — 3

Rok XIV Wydanie AB

Poznań, piątek 25 IV 1958

Nr 97 (4426)

Normalizacja sytuacji rynkowej

Zmiany w zarządzaniu przemysłem

Narada z dziennikarzami w KC PZPR

WARSZAWA (PAP)

W środę 23 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR narada z dziennikarzami prasy krajowej na temat aktualnej sytuacji gospodarczej.

Na szereg pytań dziennikarzy odpowiedział zastępca kierownika wydz. ekonomicznego KC PZPR — Fr. BLINOWSKI.

Dane statystyczne za I kwartał br. wykazują, że nastąpiła w naszej gospodarce wyraźna poprawa. Obecny stan przedewszystkim w przemyśle i rolnictwie można uznać za pomyślny. Globalne zadania przemysłu za I kwartał br. zostały przekroczone o 5,6 procent. W stosunku do I kwartału ub. roku nastąpił wzrost produkcji o 11,5 procent.

Choć nie dysponuje się jeszcze danymi dotyczącymi produkcji rolniej, można uznać opierając się na danych dotyczących skupu, że i tutaj sytuacja przedstawia się pomyślnie, szczególnie jeżeli chodzi o mięso i mleko. Zwiększyła się wyraźnie towarowość wsi, nastąpiło widoczne zwiększenie skupu państwowego.

Zdaniem Stefana Jędrzychowskiego, wyniki I kwartału pozwalają stwierdzić, iż nastąpiła normalizacja i pewna stabilizacja sytuacji rynkowej.

Zapasy towarów wzrosły w I kwartale o 4,5 mld zł, co jest dużym osiągnięciem.

Przywrócenie równowagi rynkowej powinno przynieść bezpośrednie korzyści konsumentowi. W okresie bowiem wzrostu zapasów i konieczności pewnej walki o klienta handel musi wpłynąć energicznie na przemysł, aby dostosował on asortyment produkcji do potrzeb rynkowych. Możliwe jest operatywne obniżanie cen na niektóre wyroby, nie cieszące się dużym popytem.

Największe kłopoty mamy w dalszym ciągu z handlem zagranicznym — przede wszystkim wskutek spadku światowych cen węgla, a także innych surowców. Tak więc wszechstronna aktywizacja na szczeblu eksportu, zwiększanie wywozu — głównie maszyn i innych wyrobów gotowych — jest podstawowym warunkiem poprawy naszego bilansu płatniczego.

O zmianach w zarządzaniu i organizacji przemysłu poinformował zebranych zastępca kierownika Wydz. Ekon. KC PZPR — Józef Niedźwiecki. Podstawowe tendencje tych zmian, zawartych w wytycznych KC PZPR i zatwierdzonych już przez rząd, są następujące:

PO PIERWSZE — zabezpieczenie i umocnienie, a także elastycznienie systemu planowania w Polsce; **PO DRUGIE** — dalsze rozszerzenie samodzielności przedsiębiorstw przemysłowych. Została przyjęta — najsłuszniejsza w naszej sytuacji — forma przedsiębiorstwa jednozakładowego, choć dopuszcza się od tej zasady wyjątki w szczególnie uzasadnionych ekonomicznie przypadkach.

Rozszerzenie samodzielności przedsiębiorstw wyraża się w tym, że:

— będą one otrzymywać „z góry” jedynie kilka zasadniczych dyrektyw, przedsiębiorstwa będą

Premier Cyrankiewicz na terenach dotkniętych powodzią

WARSZAWA (PAP)

23 bm. prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz odbył lustrację terenów w województwie warszawskim, nadwiedzionych klęską powodzi. Premier był w Nowym Dworze, w Serocku i okolicznych wsiach, w Pułtusk i pobliskich miejscowościach.

W czasie lustracji premier interesował się przebiegiem akcji przeciwpowodziowej, zaopatrzeniem ludności terenów dotkniętych klęską

Delegacja radziecka wśród robotników Warszawy

WARSZAWA (PAP)

Bawiąca w Polsce radziecka delegacja rządowa, z przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Klimentem Woroszyłowem zwiedzała wczoraj szereg stołecznych zakładów przemysłowych. K. Woroszyłow wraz z kilkoma członkami delegacji spotkał się z załogą Zakładów Radiowych im. M. Kasprzaka oraz Zakładów im. Róży Luksemburg. Po zwiedzeniu poszczególnych działów produkcyjnych w jednej z sal Zakładów im. Róży Luksemburg odbył się wiec, w którym oprócz załogi tych zakładów, wzięły udział delegacje robotnicze z innych klubów fabryk Woli.

W JACKOWICACH



22 bm. K. Woroszyłow wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził spółdzielnię produkcyjną w Jackowicach. Na zdjęciu: W domu spółdzielcy Franciszka Bończaka K. Woroszyłowowi wręczono dar od spółdzielców Jackowic dla premiera N. S. Chruszczowa — strój łowicki. CAF — fot. Baranowski

Klęska powodzi nie notowana od stu lat

ROZMOWA Z PRZEW. GŁÓWNEGO KOMITETU
PRZECIWPOWODZIOWEGO

Skutki powodzi w Wielkopolsce

(Inf. wł.)

Alarm przeciwpowodziowy został odwołany. Obecnie przystępuje się do obliczania strat powodziowych.

W Wielkopolsce największe straty powodzi wyrządziła plom rolnym (oziminy). Natomiast nieznaczne tylko szkody stwierdzono w inwentarzu żywym i martwym. Najdotkliwiej odczuł powódź mieszkańcy powiatów Konin, Koło i Sępólno, Warta.

Z trzech fal powodzi, które nawiedziły Wielkopolskę, najgroźniejsza była ostatnia. Nie zachodziła jednak potrzeba wzywania wojska do ochrony mostów (ślaba kra łódzka).

Ostatnia powódź dała się we znaki w wsiach: Międzybuzie (pow. Tur), gdzie ewakuowano jedno gospodarstwo, Patrzykowie, Nowy Czarnków, Grabczyzna, Święte i Szepiów (pow. Konin), Gaj, Zytomirów i Krzykony (pow. Koło), Kruszyn, Baranie, Modlica i Wargę (pow. Wągrowo); w pow. Międzybuzie — jedna została droga do Drezdenka, a w pow. średzkim wieś Bystrzek, PGR Łęk i dwa gospodarstwa we wsi Sroczewo.

Bardziej dotkniętym terenom udzielono już pierwszej pomocy materialnej. (e)

WARSZAWA (PAP)

Niespotykana od lat klęska powodzi nawiedziła tereny woj. warszawskiego nad Narwią, Bugiem i Wisłą. Tysiące mieszkańców wsi i miasteczek dotkniętych zostało tą klęską. Wiele rodzin zostało bez dachu nad głową. Szalejący żywioł wyrządził poważne straty w gospodarstwach rolnych, w budynkach mieszkalnych i gospodarskich.

Z pytańiami na temat przebiegu powodzi i jej przyczyn zwrócił się przedstawiciel PAP do wiceministra żeglugi i gospodarki wodnej i przew. Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego — J. GROCHULSKIEGO.

— Jak przedstawia się obecna sytuacja powodziowa?

— Taka powódź jak tegoroczna zdarza się mniej więcej raz na 100 lat. W rocznikach hydrograficznych podobne stany wód na Narwi notowane były ostatnio w 19 wieku.

Klęska powodzi dotknęła ludność miejscowości leżących nad Narwią i Bugiem w woj. warszawskim i białostockim.

(Ciąg dalszy na str. 2)

VII Zjazd Związku Komunistów Jugosławii

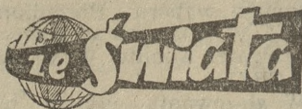
Referat A. Rankovicia

Artykuł „Trybuna Ludu”

Gratulacje A. Zawadzkiego dla J. Broz - Tito

WARSZAWA (PAP)

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował depeszę z życzeniami do prezydenta Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Josipa Broza-Tito w związku z jego ponownym wybraniem na to stanowisko.



PRZECIWKO GROŹBIE WOJNY ATOMOWEJ

Światowa Federacja Związków Zawodowych podała we wtorek w Pradze do wiadomości, że w dniach od 13 do 15 czerwca odbędzie się w Berlinie demokratyczny konferencja, na której dokonana zostanie koordynacja akcji przeciwko groźbie wojny atomowej w państwach europejskich.

USA ODRZUCAJĄ PROTEST JAPONII

Rząd USA oświadczył w nocy przesłanej do rządu japońskiego, że nie zamierza zrzucić zaplanowanych na wiosnę i lato tego roku prób z bronią jądrową na Pacyfiku.

WIELKA BRYTANIA TEŻ NIE REZYGNUJE

Premier Wielkiej Brytanii Macmillan oświadczył we wtorek na posiedzeniu Izby Gmin, że Wielka Brytania „przeprowadzi w najbliższej przyszłości nowy, doświadczalny wybuch bomby jądrowej na Pacyfiku”.

ZNACZKI POŚWIECONE LENINOWI

W Związku Radzieckim ukazały się w obiegu nowe znaczki pocztowe poświęcone pamięci Lenina. Seria składa się z trzech znaczków. W centrum znaczka umieszczony jest portret Lenina, pod nim data jego urodzenia i śmierci. — „1870-1924”.

FESTIWAL MUZYCZNY PABLO CASALS

W miejscowości Prades odbędzie się w lipcu br. festiwal muzyczny organizowany przez słynnego wiołoczelistę Pablo Casalsa. Udział w festiwalu zapowiedziało wielu słynnych artystów, m. in. skrzypek Jehudi Menuhin.

2.711 w „URODZINY RZYMU”

Poniedziałek, 21 kwietnia był dnem świątecznym dla mieszkańców stolicy Włoch. Obchodzili oni 2711 rocznicę „urodzin Rzymu”. Przed tym bowiem laty wychowan kowie kapitollińskiej willejczy Romulus i Remus mieli założyć wieżę nie miasto.

EPIDEMIA CHOLERY W KALKUCIE

W ubiegłym tygodniu zmarło w Kalkucie 300 osób na cholera. Według informacji pochodzących ze szpitali, liczba chorych na cholera sięga 1300.

OJ, TA BIUROKRACJA!

W mieście Bloomington (USA) zawarła związek małżeński 85-letniej kobiety z 29-letnim mężczyzną uległo nieprzewidzianej tygodniowej zwłoczce, ponieważ władze nie chciały wydać zezwolenia na ślub tłumacząc się tym, iż „pan na młoda” nie przedstawia metryki, w której byłoby napisane, że ma faktycznie skończonych 18 lat.

W drugim dniu obrad VII Zjazdu ZKJ, tj. w środę, członek Biura Politycznego KC ZKJ, A. Ranković, wygłosił referat o organizacyjnych i politycznych zadaniach ZKJ.

Po omówieniu realizacji uchwały VI Zjazdu ZKJ — Ranković przedstawił tzw. „sprawę Dżilasa”, oświadczając, że Dżilas to typowy wytwór biurokratycznych metod pracy, stosowanych często w okresie kierowania administracyjnego, których korzenie podciąg VI Zjazd ZKJ.

Mówiąc o roli wychowawczej Związku Komunistów Jugosławii — Ranković stwierdził, że rola wychowawcza ZKJ musi mieć szeroki zakres. Nie sprowadza się ona do pracy propagandowej, lecz oznacza przede wszystkim udzielenie praktycznej pomocy ludziom pracy w systematycznej walce o nowe stosunki społeczne. Słowem — oznacza to nowy sposób kierowania.

Przechodząc następnie do problemu kadru mówca krytykował praktykę kumulowania

wielu funkcji w rękach jednej osoby dodając, że wytwarza to psychozę „osób nie do zastąpienia” oraz powierzchowność w pracy. Ponadto hamuje to wychowanie młodych zdolnych kadr.

W związku z zadaniami organizacji ZKJ w rozwijaniu pracy politycznej, Ranković zaznaczył, że kierownictwo polityczne i organizacyjne ZKJ powinny lepiej orientować się w tym, co myślą ludzie pracy, w ich sugestjach i propozycjach, by móc w porę dostrzec, jakie zagadnienia stają się problemami politycznymi, bądź dlatego, że nie zostały w należyty sposób rozwiązane, bądź też, że nie zostały w dostatecznym stopniu wyjaśnione. Po to, by organizacje ZKJ, a zwłaszcza kierownictwo, mogły skutecznie kierować, muszą one bar-

dziej regularnie omawiać pod stawowe zagadnienia nadające ton atmosferze politycznej w środowisku, w którym działają, muszą zawsze zorientować się w negatywnych przejawach, dążyć do usunięcia warunków, jakie je spowodowały, widzieć w każdej fazie rozwoju treść tych przejawów oraz ludzi im hołdujących, by umieć przeprowadzić granicę między obiektywnymi trudnościami, a słabością subiektywną.

W dalszej części swego referatu mówca poruszył sprawę dalszego umocnienia jednolitości ZKJ stwierdzając, że ideologicznym fundamentem tej jednolitości jest marksizm i jego twórcze zastosowanie do warunków jugosłowiańskich. Niezłomna jednolitość ideologiczna między komunistami i ludźmi pracy — mówił on — nie może być osiągnięta na bazie dogmatów i stereotypowych koncepcji. Tego rodzaju jednolitość byłaby tylko formalna i powierzchowna. Potrzebna jest prawdziwa jednolitość ideologiczna i polityczna, która wymaga wielkiej dyscypliny i odpowiedzialności ze strony komunistów w ich pracy codziennej. Tego rodzaju jednolitość zakłada walkę z ideą, wolną wymianę poglądów, by znaleźć jak najlepsze rozwiązanie.

Naturalnie w naszym systemie wyrażane są różne poglądy na rozmaite zagadnienia i nie jest rzeczą złą, jeśli różnimy się w pewnych punktach, o ile te różnice poglądów służą sprawie rozwoju, jeśli punktem wyjścia są te same założenia ideologiczne i jeśli zmierza się do tego samego celu. Jednakże po sprawdzeniu naszych poglądów w praktyce, po uzyskaniu dostatecznego doświadczenia, by na jego podstawie sformułować jednolite stanowisko, musimy przestrzegać ustalonej linii politycznej i taki punkt widzenia musi być prawem dla każdego członka ZKJ, a przede wszystkim dla ludzi na stanowiskach kierowniczych.

W dalszej części swego referatu Ranković polemizował ze stanowiskiem, jakie zajmują niektórzy wybitni działacze niektórych partii komunistycznych wobec Jugosławii i ZKJ, przy czym nawiązał do rozdziałów, jakie były w 1948 roku. Ranković stanowczo odrzucił twierdzenia, jakoby kierownictwo ZKJ hołdowało „poglądom rewizjonistycznym”.

Nadal jesteśmy przekonani — powiedział Ranković — i doświadczenie to potwierdziło, że rozbieżności natury ideologicznej nie powinny odbijać się na przyjaznym rozwoju stosunków między państwami w ogólności, zwłaszcza obecnie — między krajami budującymi socjalizm. Pewne naturalne i nieuchronne różnice w praktyce i poglądach między partiami krajów socjalistycznych nie powinny stać się powodem konfliktów czy też pogorszenia stosunków między państwami i partiami komunistycznymi, lecz bodźcem do zbliżenia i wymiany doświadczeń. Tylko tą drogą — mówiąc ogólnie — można dojść do polityki współpracy między narodami. Polityka do browolnej i opartej na równości współpracy między partiami komunistycznymi oraz przyjaźni między krajami socjalistycznymi w ich wspólnych wysiłkach zmierzających do zapewnienia trwałego pokoju i postępu na świecie powinny służyć za przykład i zachętę do tego rodzaju współpracy.

Piloci USA „powrócili” z Księżyca
NOWY JORK (PAP)

W Filadelfii 6 pilotów amerykańskich zakończyło we wtorek tygodniową pozorowaną podróż na Księżyc.

Po wyjściu z hermetycznej zamkniętej kabiny członkowie „wyprawy” czuli się dosyć dobrze. Odczuwając jedynie pewne zmęczenie.

Zamknięci w kabinie o rozmiarach 1,5x3x3 m piloci podczas całej podróży pozbawieni byli kontaktu ze światem. Kierownik ekipy raz tylko rozmawiał przez telefon z lekarzem.

Po zakończeniu podróży wszyscy piloci przewiezieni zostali do szpitala, gdzie poddano ich gruntownym badaniom lekarskim. W celu wykrycia zmian, jakie powstały w ich organizmach na skutek przebywania w odmiennych warunkach atmosferycznych.

„VII Zjazd komunistów jugosłowiańskich” — pod takim tytułem „Trybuna Ludu” z 23. IV. br. opublikowała artykuł na temat VII Zjazdu Związku Komunistów Jugosławii, który rozpoczął w Lublanie swe obrady.

Po omówieniu osiągnięć budownictwa socjalistycznego w Jugosławii „Trybuna Ludu” stwierdza:

„W ciągu minionych 2 lat nastąpiła zasadnicza poprawa w stosunkach między Jugosławią i innymi krajami socjalistycznymi. Naprawione zostały błędy popełnione wobec narodu jugosłowiańskiego i Związku Komunistów Jugosławii.

Wraz z innymi państwami socjalistycznymi i wszystkimi siłami pokoju na świecie Jugosławia czynnie walczy o odprężenie międzynarodowe, przeciw wysiłkowi zbrojeń, o pokojowe współistnienie narodów.

Rozwijające się stosunki gospodarcze Jugosławii z krajami socjalistycznymi są czynnikiem bardzo pomocnym i pomyślnym również dla zbliżenia politycznego i usuwania różnic ideologicznych, jakie dotychczas jeszcze istnieją, między ZKJ a innymi partiami komunistycznymi i robotniczymi.

Nasza partia, klasa robotnicza i naród polski życzy jugosłowiańskim towarzyszom, aby ich VII Zjazd przeszedł pod znakiem owocnych i służących rozwiązań stojących przed Związkiem Komunistów — problemów i wytyczył drogi pomyślnego rozwoju wielonarodowej rodziny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii: aby zarazem — zgodnie z duchem proletariackiego internacjonalizmu — przyczynił się do zacieśnienia braterskiej więzi, łączącej komunistów jugosłowiańskich i masy pracujące ich kraju z partiami komunistycznymi i robotniczymi całego świata, z międzynarodową klasą robotniczą...

Stwierdzając następnie, że najbardziej zasadniczym problemem obrad Zjazdu jest projekt programu partyjnego, który wytyczył linie polityczną ZKJ na długie lata „Trybuna Ludu” pisze:

„Uważna lektura projektu programu ZKJ wskazuje, iż znaczenie jego wykracza poza ramy Jugosławii. Projekt obejmuje wezwowe sprawy międzynarodowe obecnego okresu: charakteryzuje rozwój stosunków politycznych i gospodarczych we współczesnym świecie, zawiera ocenę współczesnego kapitalizmu, omawia problematykę międzynarodowego ruchu robotniczego, zawiera nader istotne sformułowania dotyczące oceny jego dotychczasowej walki, wkraczając w wielu punktach, w dziedzinie teorii marksizmu-leninizmu.

Nasza partia — podobnie jak i inne partie komunistyczne i robotnicze, stoi na gruncie samodzielnosci wszystkich partii i nieingerencji w ich sprawy wewnętrzne. Równocześnie uważamy podobnie, jak towarzysze jugosłowiańscy, że przyjaźnia, towarzyska krytyka, wzajemna i szczerza wymiana poglądów sprzyja rozwojowi każdej partii i międzynarodowemu ruchowi robotniczemu. To też nie są dla naszych partii i nie mogą być obojętne sformułowania projektu programu, dotyczące fundamentalnych zagadnień teorii i praktyki międzynarodowego ruchu robotniczego.

Należy stwierdzić, iż pewne ustępy i sformułowania projektu programu ZKJ, zwłaszcza w jego części międzynarodowej wzbudziły poważne zastrzeżenia. Dotyczy to szczególnie takich zagadnień, jak: poglądy na współczesny rozwój świata, źródła i charakter podziału świata na dwa bloki, istota stosunków między krajami socjalistycznymi, rola państwa i kapitalizmu państwowego w krajach imperialistycznych, proces obumierania państwa narodowego, odrębności i ogólne prawidłowości budownictwa socjalistycznego.

Wiadomo, że po opublikowaniu projektu komisja programowa ZKJ uwzględniając głosy w toczącej się dyskusji pracowała nadal nad tekstem programu, wniosła do projektu liczne, ważne uzupełnienia

i poprawki, zaś obrady Zjazdu, jak można sądzić, przyniosą dalsze pozytywne zmiany w treści tego ważnego dokumentu.

Pozostałe rozdziały dotyczą wewnętrznej problematyki Związku Komunistów Jugosławii i zagadnień budownictwa socjalizmu w FLRJ. Wierność sprawie socjalizmu, której dowody niezmiennie dawał towarzysze jugosłowiańscy w całej historii swojej partii w okresie walki z faszyzmem, w trudnych dla Jugosławii latach powojennych, a także podkreślone w projekcie programu słuszne stanowisko, że praktyka jest najlepszym sprawdzianem słuszności teorii, napawają przekonaniem, że rozwój socjalizmu w Jugosławii toczyć się będzie pomyślnie.

Jednakże sformułowania projektu programu wykraczające daleko poza sprawy dotyczące wyłącznie Jugosławii, nie mogły nie wzbudzić istotnych zastrzeżeń w innych partiach komunistycznych i robotniczych, wśród nich i w naszej partii. Nie jest przyjęte, aby na zjeździe jednej partii występowali w charakterze dyskutantów za prośbą na zjazd przedstawiciele innych partii. Dlatego też kierownictwo naszej partii, podobnie jak kierownictwa innych partii komunistycznych i robotniczych, postanowiło ograniczyć udział naszej partii na VII Zjeździe ZKJ do delegowania na ten zjazd swego obserwatora, którym jest ambasador PRL w Belgradzie.

Należy wyrazić przekonanie, iż decyzja ta nie powinna wpłynąć na dalszy rozwój przyjacielskich stosunków między naszą partią a ZKJ oraz naszymi państwami, zdającymi do wspólnego celu, do socjalizmu i trwałego pokoju.

Zgodnie z duchem deklaracji polsko-jugosłowiańskiej, podpisanej w czasie pobytu delegacji polskiej w Belgradzie, zgodnie z kierunkiem owocnej współpracy naszych partii i krajów w latach ostatnich, dążyć będziemy niezmiennie do zacieśnienia naszej współpracy, do zbliżenia poglądów na gruncie zasad twórczej myśli marksistowsko-leninowskiej.

Manifestacja w Stuttgarcie

Tylko protest całej ludzkości uchroni NRF od śmierci atomowej

BERLIN (PAP)

Jak podaje agencja ADN, około 15 tys. ludzi zgromadziło się we wtorek po południu na wielkim wiecu w Stuttgarcie, zorganizowanym z inicjatywy zachodni Niemiec kich związków zawodowych na znak protestu przeciwko uzbrajaniu Bundeswehry w broń atomową. Demonstranci

nieśli liczne transparenty z hasłami: „Nie chcemy bomb atomowych, chcemy pozostać przy życiu!”

Do zebranych w centrum miasta tłumów przemówił przewodniczący związku zawodowego metalowców w okręgu Stuttgart — Karl Schwab.

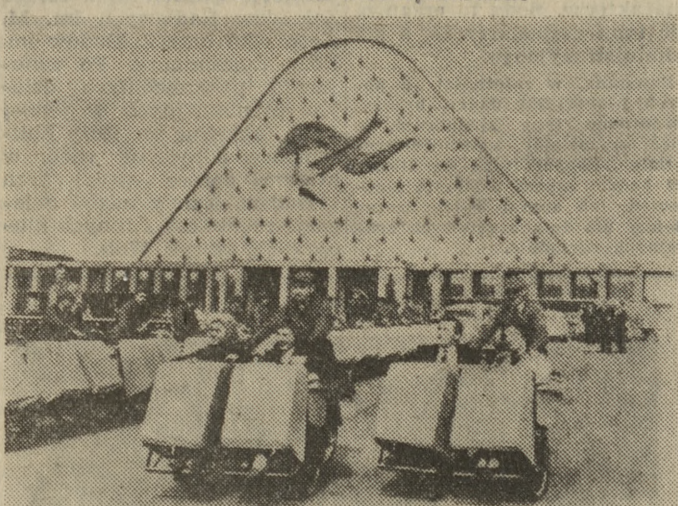
Wśród uczestników wiecu rozrzucono tysiące ulotek wzywających do walki przeciwko „śmierci atomowej”. Jedną z nich głosi m. in.:

„Nie tylko w Niemczech, ale również w Anglii i wielu innych krajach na świecie, ludzie występują przeciwko dalszym doświadczeniom z bombami atomowymi. Tylko wspólny protest całej ludzkości uchroni nas przed śmiercią atomową”.

Pleven
kolejnym kandydatem na premiera Francji
PARYŻ (PAP)

W środę rano prezydent Côté zaproponował byłemu premierowi René Plevenowi (UDSR) utworzenie nowego gabinetu. Pleven rozpoczął już konsultacje z przywódcami partii politycznych.

NA WYSTAWIE BRUKSELSKIEJ



Do zwiedzania wystawy przeznaczone są m. in. „pousse-pousse” — rodzaj motorowych riksów dwumiejscowych, które osiągnąją szybkość 25 km/godz.

Fot. — CAF

Kłeska powodzi

(Dokończenie ze strony 1)

Główne niebezpieczeństwo już minęło.

— Jakże straty wyrządziła powódź?

— Na szczęście nie było ani jednego wypadku śmiertelnego. Nie ma też strat w inwentarzu żywym. Bardzo znaczne są natomiast straty materiał-

ne ludności. Na razie trudno jest dokładnie je ustalić.

Wystarczy podać kilka liczb. W Warszawie zostało 108 wsi, ewakuowano ok. 2,5 tys. osób i ok. 1.150 sztuk inwentarza żywego. Zalanych jest ok. 30 tys. ha ziemi uprawnej, tak i pastwisk.

— Jak przedstawia się pomoc dla ofiar powodzi i jak wyglądała akcja ratownicza?

— Bezpośrednia pomoc ofiarom powodzi okazują przede wszystkim terenowe komitety przeciwpowodziowe, wojewódzkie, powiatowe i gminne, sekcje techniczne i społeczne przy wydanej pomocy liczących jednostek wojskowych, milicji, straży pożarnej, których ogromny wkład w akcję ratowniczą „należy szczególnie podkreślić — kierując całą akcją ratowniczą, ewakuacyjną i opiekuńczą”, pracując z poświęceniem, czuwając nad ludźmi i ich dobytekiem.

— Jak oceniacie pomoc społeczną na rzecz powodzi?

Z radością należy powitać fakt, że na apel wzywający do niesienia pomocy powodziom społeczeństwo odpowiedziało pełnym zrozumieniem, spiesząc z ofiarami i wpłacając pieniądze. Jednak pomoc społeczna w dalszym ciągu jest bardzo potrzebna.

Ogromne znaczenie ma okazywanie im solidarnego poparcia całego społeczeństwa, zrozumienie ich nieszczęścia i naturalnie konkretna pomoc materialna.

Sugestie Kennedy'ego w sprawie Algierii

WASZYNGTON (PAP)

Rozwiązanie problemu algierskiego jest możliwe obecnie tylko przez utworzenie Federacji Północnoafrykańskiej złożonej z Maroka, Algierii, Tunezji i Libii, która by włączona została do Paktu Śródziemnomorskiego. Tego rodzaju koncepcję sugeruje ostatnio senator Kennedy.

SZMERY ŚWIATA

Skutki recesji w Sing-Singu

(API)

Ofiara recesji w Stanach Zjednoczonych padło ostatnio 40 wziętych Sing-Singu, którzy mieli być zwolnieni na słowo honoru za dobre sprawowanie. Władze sądowe zatrzymały ich jednak. Zwolnieni wzięli sobie powiększyliby bowiem armię bezrobotnych.

Historia jazzu na taśmie

(API)

Fundacja Forda wyasygnowała dużą sumę na nagranie historii jazzu na taśmie magnetofonową. Eksperci twierdzą, że trzeba będzie dwóch lat pracy, aby utrwalić na taśmie wywiady z ostatnimi żyjącymi twórcami jazzu z okresu tzw. „nowo-orleańskiego”, czyli z czasów od 1885-1917 roku.

Róż'n'ca zdań

(API)

Pan Joseph Schleffert kandydował do rady miejskiej w mieście Sleepy Eye w stanie Minnesota w USA. Po wyborach, w których kandydatura jego upadła, niedoświadczony radny zamieszlił na łamach dziennika „Sleepy Eye Herald Dispatch” następującą notatkę: „Prawdę podziękować wszystkim, którzy na mnie głosowali, moja żona zaś wyraża serdeczne podziękowania wszystkim, którzy tego nie uczynili”.

Adenauer patronuje

KASSEL (ZAP)

Kancelarz Adenauer zgodził się objąć patronat nad zjazdem Niemców z Pomorza, organizowanym w czasie Zielonych Świąt przez tzw. Złomkostwo Pomorskie. Zjazd odbędzie się w Kassel.

Nowe kierunki studiów na UAM

W czasie wczorajszej konferencji prasowej prorektor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu prof. dr J. Kwiatek, udzielił informacji na temat przyjmowania kandydatów na studia uniwersyteckie.

Oprócz dotychczasowych wydziałów i sekcji powstaną nowe kierunki jak: astronomia, muzykologia (uwarunkowane jest to przybyciem znanego muzykologa radzieckiego prof. dr. Bełzy), specjalizacja ekonomii przy studium prawa. Limity przyjęć na niektóre wydziały są bardzo ograniczone. Dotyczy to szczególnie astronomii, etnografii, archeologii, muzykologii, psychologii, pedagogiki i filologii klasycznej.

Podstawowym kryterium przyjęcia na studia wyższe będzie oczywiście wynik egzaminu oraz świadectwo maturalne. W związku ze spadkiem ilości studentów pochodzenia robotniczego i chłopskiego w poprzednich latach, będą bra-

ne pod uwagę warunki dotychczasowej nauki kandydata — tzw. małych środowisk. Rektor UAM jest jak najbardziej nieprzychylnie ustosunkowany do tzw. kursów przygotowawczych, organizowanych oficjalnie, natomiast zaleca powtórkę materiału po egzaminach maturalnych w szkołach średnich.

Terminy zgłoszeń maturzystów z poprzednich lat — od 15 kwietnia do 15 maja, odbywających służbę wojskową do 10 czerwca. Podania tegorocznych maturzystów kierowane mogą być przez dyrekcje szkół do 15 czerwca. Do podania dołącza się życiorys, ankietę kandydata, odpis metryki, świadectwo dojrzałości w oryginał, 3 fotografie i orzeczenie lekarskie, stypendyści oprócz podania także zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców, pracującą — opinię zakładu pracy. Egzamin wstępny odbywać się będą między 2 a 15 lipca. ZSP jak corocznie obsługiwać będzie punkty informacyjne dla kandydatów we wszystkich uczelniach, a także na Dworcu Głównym. (emp)

Zakłady pracy organizatorem życia kulturalnego?

Co robić? Gdzie i jak spędzić wolny czas? — Takie oto pytania nurtują każdego, kto ceni swe zdrowie i pragnie choć godzinie dziennie poświęcić sobie.

Odpowiedź na te pytania może być różna. Z obserwacji jednak wynika, że człowiek pracy po wyjściu z biura czy fabryki „wali” w te pędy do domu na obiad a potem dopiero zastanawia się „co dalej”: czy pomóc żonie w gospodarstwie, sięść przy radiu z gazetą, czy też pójść do kina lub na działkę. Są tacy, którzy wolą knajpę.

Otóż ze wszech miar nie obojętnym ze społecznego punktu widzenia, będzie stwierdzenie, czy i jak, a także jak często doznają ludzie pracy przeżyć artystycznych, jak tym samym dokonuje się proces upowszechniania kultury w narodzie.

Polityka kulturalna polegała często na odgórnym narzucaniu t. zw. dołom modelu organizowania kultury poprzez tworzenie świetlic — wszędzie, gdziekolwiek się dało: bez analizy potrzeb terenu, bez

znajomości środowiska, na oko i z zachwytem dla danych statystycznych.

Jak bardzo wymieniona teoria i praktyka były opaczne, wykazała rzeczywistość w postaci krachu „na odcinku świetlicowym”. Fałszywość poglądów polegała przede wszystkim na tym, że na pierwszym planie kładziono błyskawiczne przeobrażenie polityczne człowieka i temuż właśnie tylko politycznemu celowi podporządkowano funkcję kultury. Przeczytanie przez biedniaka „Zaoranego ugoru” Szolochowa, uważano już za początek przełomu na rzecz spółdzielczości produkcyjnej, a entuzjastyczną ocenę o „Pamięcie z Celulozy” porównywano z deklaracją na rzecz socjalizmu. To były niebezpieczne uproszczenia. Zapomniano, że praca w tej mierze winna być długofalowa, spokojna, że do tego samego celu można zdążyć wieloma drogami, że społeczeństwo nasze nie znosi detologii, ani komenderowania. Skutek polityczny był taki, że w większości wypadków, świetlice stały puste, zaludnione najwyżej wybranym aktywem.

Jak sytuacja wygląda obecnie? Po kryzysie tu i ówdzie zachowały się mniej lub bardziej żywotne świetlice czy kluby (np. w Poznaniu — „Cegielski”, PKP, Pomet, zaopatrzone w księgozbiory, telewizory, itp. tu i ówdzie funkcjonują kółka sceniczne, śpiewacze i szachowe... Tu ówdzie, gdyż cała jednak masa mniejszych i średnich zakładów pracy, nie przejmujących się sprawami kultury, ograniczyła się do rozprowadzania bileto- do kin, teatrów, organizowania zabaw tanecznych i wywieszania plakatów o imprezach. Kropka, szlus.

O ile przed Październikiem sytuacja w tym względzie kształtowała się w oparciu o zarządzenia z góry, o tyle teraz stała się ona krąco różna, ilustrującą się dowolnością w dziedzinie organizacyjnej i artystycznej (np. repertuar sekcji dramatycznych!) co ma swoje dobre i złe strony. Dobre, gdyż daje świetlicom zakładowym większą samodzielność a tym samym operatywność, wyzwala pożyteczną inicjatywę; złe — gdyż często, jak już wyżej stwierdziłem, nie robi się albo nic, albo tyle „co kot na płakal” — z tej prostej przyczyny, że skończył się już „strach przed górą”. To do brze, ale powinien ciągle jeszcze i zawsze istnieć „strach” a ściślej mówiąc — poczucie odpowiedzialności — przed własną załogą.

Rozumując w ten sposób, uważam zatem, że warunkiem powstania świetlicy w zakładzie pracy, winna być przede wszystkim odpowiednia inicjatywa społeczna. Niech decyzyja w tej sprawie wyjdzie od załogi, od ludzi, a nie dyrekcji czy rady zakładowej. Jeżeli załoga zdecyduje „tak”, weźmie tym samym na siebie pełnię odpowiedzialności za przyszłą pracę, podpisze skrypty w obrotach wobec siebie samej, zobowiąże się, że świetlica będzie jej drugim domem, do którego wraca się po obiedzie z żoną lub narzeczoną, po wytrzeptaniu dywanów, czy krót-

kiej poobiedniej drzemce. Inicjatywa kulturalna jest wynikiem tęsknoty człowieka za czymś więcej niż jedzenie i spanie — za pięknem, przeżyciem artystycznym, wiedzą. Ta tęsknota jest nieobca każdemu człowiekowi, trzeba tylko niekiedy umieć ją w nim wyzwoić.

Drugi problem to realne możliwości, to dobór uczestników życia świetlicowego, działaczy. Uważam w tym miejscu, że wszystkie nadzieje trzeba łączyć z tymi, którzy coś potrafią. Niech to będą szachiści, żywotne kółko dramatyczne, śpiewacze, do brzy organizatorzy i zapaleńcy, o zdrowej, śmiałej inicjatywie.

Trzecia sprawa to specyfikacja terenu. Inaczej rzecz się będzie przedstawiać np. w Poznaniu, gdzie działa multum instytucji kulturalnych, inaczej w tymże Poznaniu — ale już w dużym zakładzie pracy takim jak np. „Cegielski”, gdzie świetlica posiada sui generis autonomię. Inaczej znowu sytuacja przedstawia się w Pleszewie, Gostyniu czy Pile. Warto by w tym względzie wykorzystać jak najskrzętniej inicjatywę powoływania społecznych czy międzyzakładowych domów kultury, opartych o fundusze różnych zakładów pracy. Na tym odcinku

działano w Wielkopolsce na prawdę wiele, o czym mówią przykłady choćby Pleszewa i Chodzieży.

Co daje — jeżeli chodzi o życie kulturalne — lub winien dać swym pracownikom zakład pracy?

Na to pytanie trudno jest odpowiedzieć — zależy ono od wielu czynników. Pewne jest natomiast jedno: formy pracy kulturalnej, jej organizacja z uwagi na specyfikę terenu, wielkość zakładu czy środowiska mogą być różne — jednakowa musi być natomiast i to wszędzie troska zakładu pracy o poziom kulturalny jego pracowników.

Zakończę postawieniem trzech pytań.

Czy wydajność pracy wiąże się z podniesieniem wymagań w dziedzinie estetycznej?

Czy „na kulturze” zyskuje człowiek sam dla siebie, tak najbardziej osobiście?

Czy zyskuje na tym społeczeństwo i państwo?

Na pewno tak.

Przypomnijmy to „3 x tak” wielu kierownictwom zakładów pracy, związkom zawodowym i ekonomistom, realizującym t. zw. rentowność.

Czesław MICHNIAK

Miastu grozi niebezpieczeństwo!

Z inicjatywy poznańskiego TRZZ odbyła się w Pile interesująca narada, podczas której gospodarze spotkania — władze miejskie Pili — naszkicowali przedstawicielom Prezydium WRN niewesoły obraz sytuacji w jakiej znalazła się gospodarka miejska. Naradzie przewodniczył prezes Zarządu Okręgu TRZZ w Poznaniu prof. Sezanek. Najwięcej miejsca poświęcono w dyskusji sprawom budownictwa. Problem ten wszędzie chyba należy do naczelnym, ale jeśli idzie o Wielkopolskę, to w Pile, zniszczonej wojną jak żadne miasto naszego regionu — staje on z całą ostrością. Sprawy tej nie da się zalać jedną naradą. Powinna ona stać się wstępem do następnych spotkań, lecz już tym razem, spotkań przede wszystkim fachowców.

Pokrótkę scharakteryzowano sy-

tuację szkolnictwa pilskiego, które zaczyna dusić się z braku lokali. Władze miejskie postulują bezwzględna rewindykację dużego budynku szkolnego zajmowanego przez ZBM — na rzecz szkolnictwa.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na jeden z ciekawszych głosów w dyskusji. Należał on do zastępcy przewodniczącego MRN, który zaapelował o pomoc ze strony ludzi nauki m. in. Polskiego Towarzystwa Historycznego, przy gromadzeniu i inwentaryzowaniu materiałów świadczących o polskości Pili. W samym mieście wprawdzie prowadzi się w tym kierunku pewne prace, więcżono nie miałyby sukcesami (np. wkrótce ukaze się „Rocznik pilski”) wszystko to jednak ciągle niewspółmierne do historycznej i politycznej wagi problemu.

Prawie w samym końcu narady omówiono sprawę, która dla Pili winna być postawiona jako pierwszoplanowa. Chodzi o meliorację, odwodnienie miasta a w związku z tym problemy komunalne w ogóle. Na skutek zniszczenia w czasie wojny urządzeń melioracyjnych, woda dostaje się do piwnic, zera fundamenty, niszczy mury. Trochę nierozumny byłby wysiłek z żywiołem polegający na budowaniu nowych domów (jeśliby rzeczywiście zaczęto je budować w ilości potrzebnej miastu!) po to, aby uzupełnić ubytek. Zbudowano 1000 izb nie oznacza w Pile, że o tyle zwiększył się stan posiadania miasta. Dyskutanci stwierdzali, że może dojść wkrótce do stanu, kiedy straty będą wielokrotnie wyższe niż efekty nowego budownictwa. (jot)

OGŁOSZENIA DROBNE

Praca
Ogrodnik kwiaciarz potrzebny zaraz. Gdynia, ul. Śląska 92, Szatkowski. K2128
Cieladnik stolarski potrzebny zaraz. Poznań, ul. Jeżycka 44. 11563g

Nauka
Kursy kosmetyki i masażu Hanny Micewicz w Koszalinie. Początek wykładów w maju. Zapisy — informacje pisemnie Poznań, ul. Inżynierska 3 m. 1. 11893g

Kupno
Kupię spiesznie waf z korbowodami do motocykla „Zündapp” KS-750. Poznań, Wróblewska 6 m. 6, tel. 11-49. 10342g
Fuch, pierze używane i nowe kupuję. Polpłume, Poznań, Rynek Łazarski (półnica) od godz. 9-13. 4575g

Sprzedż
Wózek dziecięcy głęboki i sportowe, nowoczesne modele poleca: Szczepańska, Poznań, ul. Czerwonej Armii 70, w podwórzu. 10491g
Sprzedam motocykl SHL 125 cm w dobrym stanie. Poznań, Szylinga 8 m. 26, codziennie od godz. 18. 10953g

Sprzedam samochód osobowy BMW z radiem, 5-osobowy, limuzyna 4-drzwiowa. Poznań, ul. Rejtana 1 (Winiary). 12141g

Wózek dziecięcy, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane giete oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy. Poznań, Wrocławska 25. 10609g

Sprzedam młynek 20-młotkowy „Perplex” do mielenia mineralów, trocin itp. W. Krajewski, Gniezno, ul. Mickiewicza 7a. 11524g

Wapno palone w bryłach, kredę, gips poleca: Składnica Materiałów Budowlanych. Poznań, Konopnickiej 4, tel. 649-06. 11818g
Butelki różnego asortymentu poleca Wytwórnia Szkła, Poznań, Wrzesińska 1. 11630g
Sprzedam motocykl DKW 350 cm w bardzo dobrym stanie. Wyrób Galanterii, Poznań, ul. Fabryczna 14, wejście z Roboczej. 11358g

Miejsko pszezele- nektar życia dostarczam. Zgłoszenia kierować: Kierząg, poczta, Gorzów Wlkp., ul. Mickiewicza 27 m. 6. 20974p
Motocykl 100 cm „Wanderer” motor Sachs w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 118/120 (warszta). 11336g
Motorower „Simson” w idealnym stanie spiesznie sprzedam. Oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 11658g.

Sprzedam samochód Mercedes V-170 w bardzo dobrym stanie, wybiec, motor, lakier — nowy. Hirsch, Poznań, Kościuszki 72 m. 1, od godz. 15, telefon 96-14. 11655g
Szafę ogniotrwałą, pancerną i szafę żelazną do akt sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 46, ślusarnia, drugie podwórze. 11666g
Samochód osob. „Hansa” w idealnym stanie z zapasowym silnikiem i z skrzynią biegu sprzedam. Ogłądać: Poznań, Czerwonej Armii (Parkling). 11178g

Lokale
Ubikacji na pracownię krawiecką poszukuję tylko w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 11268g
Zamienię pokój w centrum Lublina na pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 11291g
Zamienię pokój z kuchnią samodzielnie słoneczne, z łokalem na warsztat oraz ogródek (półsuterena na Solacz) na 2-pokoje w kuchnię. Peryferie niewykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 11637g.

Nieruchomości
Posiadamy wybór parceli: ziemie ornej, gospodarstw, willi, kamienie oraz domów rodzinnych od 1-3 pokoi z kuchnią. Koncesjonowane pośrednictwo wszelkich nieruchomości M. Darna, Poznań, Czerwonej Armii 51, w podwórzu, przyjeżdżać przez plac budowy. 9581g
Kupna 100 gospodarstw rolnych spiesznie poszukuję Krawiec, Poznań, Garbary 53. 11497g
Parcelę z planem zabudowy (prąd) sprzedam właściciel. Czerwinski, Puszczykowo-Osiedle, ul. Sobieskiego 84. 11622g

Różne
Roboty na prasę hydrauliczną o nacisku 400 t przyjmie Autometal, Poznań-Jeżycka, ul. Młła 17, tel. 834-33. 10278g
Ogrodnik doświadczony pomogł, były instruktor wykładowca projektuje zakłada, urządza, odnawia, ogródki owocowe — estetyczne, skąlnie — iglaste. Poznań, tel. 14-32. 11208g
Artystyczne cerowanie, podnoszenie oczek, plis, guziki, paski, okretka — przeniosłem pracownię z ul. Świętosławskiej 9 na Stary Rynek 50, i piętro. 11432g

Dnia 29 stycznia 1958 r. zginął śmiercią tragiczną, w 11 roku życia, nasz jedyny i ukochany syn, drogi brat, nasz najlepszy wnuk, najmilszy siostrzeniec, bratanek, kuzyn, śp.
BOGDAN SYLWESTER
Jastrzębiec Pniewski
uczeń Szkoły nr 21 w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 26 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębu.
W ciężkim smutku pograżeni
RODZICE, SIOSTRZYCKA I RODZINA

Dnia 24 kwietnia 1958 r. o godzinie 7.10, zasnął w Bogu nasz ukochany siostra, matka, i clocia, przeżywszy lat 71, śp.
z Matuszewskich
Zofia Wolszlegierowa
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 28 bm., o godzinie 12 w Wylatowie.
W głębokim smutku pograżone
RODZENTWO I RODZINA
Wylatowo, pow. Mogilno.

Dnia 23 kwietnia 1958 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 84, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.
Władysław Garczyński
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 26 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O czym zawiadamiają w smutku pograżeni
ZONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI

Jerzy Młodziejowski

Notatki długopisem (31)

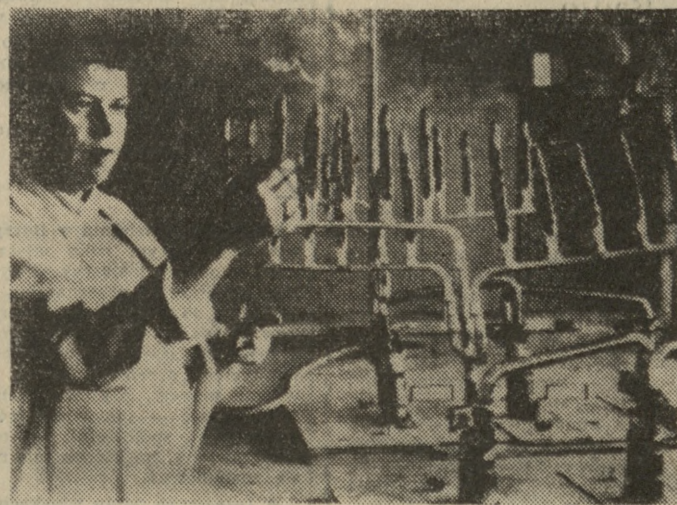
Wujek Staszka był marynarzem. Najprawdopodobniej oficerem polskiej marynarki wojennej. Przyjeżdżał czasem do Poznania na urlop i przywoził swym siostrzeńcom „Danusie” Piaseckiego! Myślał, że tym prezydentem odcepi się od chłopów! A przecież oni (i ich koledzy z „Marynki”) musieli wszystko wiedzieć o naszych wojennych okretach: torpedowcach i trawlerach. Torpedowce ponazywano mianem dzielnic, trawler — ptaków. Zналиśmy na pamięć ich tonaż, nazwiska kapitanów, ilość załogi, umieliśmy na wyrwyki kod sygnałowy, a zamiana mil morskich na kilometry nie sprawiała nam żadnego problemu. To było dawno, jakos w latach 23-ich. Później widywałem, podczas letnich na Helu spędzanych wakacji, szare sylwetki stojących na redzie jednostek naszej malej wojennej floty. Wybuch wojny zastał mnie zmobilizowanym w poznańskiej piechocie. Dostałem się do niewoli w kapitulacji Warszawy. Idąc do punktu zbornego w Łowiczu styszałem, że daleko na naszej polskiej północy Hel broni się jeszcze! Marynarze polscy nie kapitulują!

Przyszedł jednak dzień (już w niemieckich koszarach), gdy zjechali do naszej wielkiej grupy marynarze z Oksywia, Gdyni i Helu. I zostali z nami do końca wojny w Oflagu. Przez wiezieni ze środka Niemiec

do Karyntii — dzieliłmy twarde łóża z zadrutowanym przestrzeżone z kolumnami-marynarzami. My zielono umundurowani „zajęcy” — czuliśmy się cokolwiek o nieśmieleni napót cywilnym ubiorem tych bałtyckich ludzi. Oficiera wojsk lądowych, to coś całkiem innego, niż zawsze doskonale wychowani dżentelmeni marynarki. Nie napadam na „braki” u lądowców, ale ci komandorzy byli jednak dla nas imponujący. Gdy admirał Unrug wyszedł na obozowy spacer w towarzystwie kilku komandorów — szedł z nimi jakiś niewytłumaczony majestat.

Niestety — byli już za drutami a tam — na wodach wielkiej bitwy morskiej ich szczęśliwi koledzy kładli na burłę niemieckie okręty. Nasze lądowe szandary pułkowe spoczywały w bezpiecznych schowkach, ale na oceanach były się polskie bohaterские okręty. Zwyciężające ale jakże często zwyciężane. Morski grób „Gromu” pod Narwikiem czy „Orla” koło diabelskiej wyspy Helgolandu były w naszych obozowych Zadzuskach po żołniersku opłakiwane. Koledzy-marynarze utajemniczali nas, zawsze chętnych, w swój zawód. Wyszliśmy z oflagu o cale niebo mądrzejsi w sprawach morza. I bogatsi w kilka serdecznych przyjaciół. Komandor Steyer, popularny „Wołodia” powrócił znowu do marynarki. I Mieszkowski i Przybyśzewski i Mohucowie — bracia. Dziś już nie żyją. Tyle lat minęło.

Ala gdy oto dostałem do reki pracę dziejopisa polskiej floty wojennej Jerzego Pertka — książkę „Wielkie dni malej floty” z Wydawnictwa Poznańskiego — o tworzyły się wspomnienia. Są książki, które przynębiają („Stenogramy Anny Jambor”), są takie, które czytamy z obojętnością („Mandaryni” Beauvoir), ale bywają i takie, które rozstępczniają nawet ciemną noc. Nawet nie specjalnymi wartościami literackimi. Faktografią bohaterstwa. Jerzy Pertka dał mi właśnie takie dzieło, które rad stawiam na półce obok „Olszynki grochowskiej” Przyborskiego i lotniczych tomów Meissnera z czasów wojny. Wojna nie powróci, ale wspomnienia o ludziach nie chcących jej, lecz bijących się za naszą i Waszą wolność, są mymi serdecznymi przyjaciółmi.



Asystentka Adele Croninger, uczestniczka badań raka na wydziale medycznym uniwersytetu w St. Louis (USA), kontroluje maszynę do palenia cygar. Próby na myszach wykazały, że cygaro i fajka posiadają wyższy stopień działalności rakotwórczej niż papieros. Fot. — CAF

CORAZ GROŹNIEJSZE

Wiedza potrzebna wszędzie

31 marca tego roku 2-letnią Szkołę Rolniczą w Marszewie (pow. Pleszew) opuściło pierwszych 8 absolwentów. Jeden z absolwentów ukończył egzamin z wynikiem bardzo dobrym, 5 z dobrym, a 2 z wynikiem dostatecznym.

W ramach Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej przeprowadzono w okresie zimowym ogółem 290 wykładów, których wysłuchało przeszło 8.800 słuchaczy. Wyświetlono ponadto 16 dwugodzinnych seansów filmowych o tematyce rolniczej. Wśród rolników rozprowadzono ponadto książki i broszury rolnicze za sumę przeszło 5 tysięcy złotych.

W okresie letnim szkolenia na wsi odbywać się będą raz w miesiącu, przeważnie w niedzielne popołudnie i to nie w sali, lecz w polu, obejściu i zabudowaniach gospodarczych, w sadach i ogrodach.

35 lat w służbie pieśni

Chór męski „Echo” w Ostrowie, należący do czołówek polskich zespołów śpiewaczych, obchodził 19 i 20 kwietnia br. jubileusz 35-lecia swego istnienia.

Z tej okazji odbył się 19 bm. w sali Domu Kultury Kolejarskiego koncert jubileuszowy, którego wykonawcami byli: chór-jubilat, kwartet wokalny „Elkana” oraz artysta opery im. St. Moniuszki w Poznaniu — Antoni Majak.

Następnego dnia odbyła się uroczysta akademii. Obecni byli na niej przedstawiciele Prezydium Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej oraz Wielkopolskiego Zjednoczenia Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych. Wielu członków „Echa” za zasługi na polu krzewienia pieśni nagrodzonych zostało nagrodami i dyplomami, 7 śpiewaków „Echa” otrzymało Honorową Odznakę Śpiewacza. W części artystycznej wystąpił chór męski „Hasło” z Poznania pod dyrekcją Wiktora Buchwalda.

Jednocześnie z „Echem” jubileusz 35-lecia pracy dyrygenckiej obchodził prof. Franciszek Kowalski. (mi)

W czasie MTP wystawa wielkopolskiej sztuki ludowej

W czasie Międzynarodowych Targów Poznańskich zostanie zorganizowana wystawa prac wielkopolskich artystów ludowych. Będzie to pokaz rzeźb w drzewie, glinie, kamieniu, koszyków i innych wyrobów ze słomy, oraz wycinanki.

Po paru latach znów będziemy mogli zapoznać się z dalszymi drogami sztuki samorodnej. Wystawę organizuje oddział poznański redakcji „Słowa Powszechnego” w Poznaniu (ul. Lampego 10), dokąd należy zgłaszać się oraz zasięgać informacji.

Kwiecień	Imieniny
25 piątek	Marka, Jarosława

Teatry

KALISZ — „Brat marnotrawny”; STAWISZYN — „Mieszczki modne”.

Kina

KALISZ — Stylowe „Lekko-duch” (włoski 14 l.); Wolność „Droga życia” (meks. 16 l.); OSTROW — Słońce „08/15 Kapitulaacja” (NRF 18 l.); GNIEZNO — Lech „Złoty Kask” (franc. 18 l.); POLONIA „Śmiech zabroniony” (NRF 12 l.); LESZNO — Sportowiec „Deszczowy lipiec” (polski 16 l.).



Odremontowany stary dom z podcieniami
w Poniecu

Fot. K. Przychodzki

Jubilat z łukiem triumfalnym

20 stycznia 1358 otrzymał biskup poznański prawo założeń miasta we wsi zwanej Slesin nad Jeziorem Slesińskim. Szczęśliwe miasto Slesin należy do niewielu miast w Polsce, które mają swoją metrykę. Nic więc dziwnego, że wyjątkowo nadaje się Slesin do zorganizowania w tym roku jubileuszu z okazji 600-lecia swego istnienia.

Slesin ma bogate tradycje, szereg atrakcji i doskonale perspektywę rozwojową. Jest to miasto położone w pięknej okolicy, bardzo zdrowej, przy przemyśle pomiędzy jeziorami. Krzyżują się tu szosy Koniń — Inowrocław z starym traktem idącym od Poznania przez Słupcę — Slesin — Kłodawę do Warszawy. Kiedyś szła tędy główna armia Napoleona na podbój Rosji. W roku 1811 wystawili więc Slesinianie na cześć Cesarza Francuzów łuk triumfalny. — Bóg jest z Napoleonem! Napoleon z nami! — wołali starzy i młodzi w Slesinie.

W rok później łuk triumfalny nie miał już żadnego znaczenia, gdyż ustawiono go przed trybuną, a trybuną... nie było. W każdym razie łuk pozostał do dziś, aby być JEDYNYM W POLSCE ŁUKIEM TRIUMFALNYM. Tak więc Rzym, Paryż i... Slesin mają swoje łuki triumfalne. Orzeł napoleoński jak przed 147 laty rozciąga szeroko skrzydła, ulica obok oczywiście zwie się ulicą Napoleona.

Drugą atrakcją Slesina jest język sztuczny, o którym już pisaliśmy na naszych łamach przed kilkanaście laty. Język ten, zwany kminą ochwiesnicką, używany jest i znany przez każdego rodowitego Slesińczyka. Co pewien czas wchodzi do naszego popularnego języka pojedyncze wyrazy Slesińskie. Język ten używany był od wieków przez producentów i handlarzy obrazów, a potem i Slesińskich handlarzy gęsi.

Slesin ma przed sobą wielką przyszłość. Za kilka lat zbliży się do niego odkrywką kopalni węgla brunatnego. W związku z tym już obecnie projektuje się budowę w Slesinie osiedla mieszkaniowego, co łączy się z planami założenia wodociągów, budowy zakładów usługowych i handlowych.

Wielkie kluczowe zakłady, jak Elektrownia w Gostawicach i Piatnowie skupiają mniejsze zakłady przemysłowe oparte na energii pary technologicznej i energii elektrycznej. Coraz to nowe działy przemysłowe interesują się lokalizacją swych inwestowanych zakładów w okolicy Ko-

Na mlecznej fali

Zapowiedź „mlecznej prosperity” pozwala żywić nadzieję na lepsze zaopatrzenie w przetwory. Złożmy więc razem z reporterem wizytę w jednym z najważniejszych zakładów mleczarskich, produkujących dla Poznania, aby przekonać się, czym zamierza uraczyć nas w najbliższej przyszłości przemysł przetwórczy.

Biały budynek mleczarni, a właściwie nowoczesnie wyposażonej fabryczki, w Kaźmierzu produkuje 1,5 tony masła eksportowego dziennie. W ogromnej masielnicy w kształcie bębna robi się naraz 800 kg masła. Całkowity cykl produkcyjny łącznie z pakowaniem wynosi 4 godziny. Chłód na miejscu. Odstawa masła codziennie, podobnie jak twarogu, dla poznańskich sklepów.

W serowni warzelnia twarogu, wytwórnia sera tyłczego, którego okrągłe bochny spoczywają w dojrzałym (po kilku tygodniach). Produkują się także kazeiny. Za twarogami zakład dostaje specjalne wyróżnienie od Ministra Handlu w czasie wiosennych Targów Krajowych. Obecnie nastawia się na produkcję serów eksportowych. Wytwarzać także będzie nowy gatunek sera z racji zmniejszonego popytu na tyłczyki oraz konkurencji innych zakładów.

Swego czasu z serwatki wytwarzano laktozę. Obecnie po zastosowaniu środka zastępczego do produkcji penicyliny, wyrób laktozy z serwatki jest zbyt kosztowny. Dlatego też około 15 tys. litrów serwatki zabierają okoliczni dostawcy i tuczarnie trzody chlewnej. Zakład zamierza prowadzić do stawy maślanki do sklepów nabiałowych w Poznaniu. Na początek tysiąc litrów dziennie, ale dostawy można zwiększyć do 3 tysięcy.

Możliwości produkcyjne są duże, gdyż dzienna porcja mleka z okolicznych wsi (Tarnowo Podgórne — Pniewy — Duszniki) dochodzi do 40 tysięcy litrów. W porównaniu z analogicznymi okresami lat ubiegłych wzrost wynosi 30 tys. l. W sezonie letnim wysokość dostaw sięga do 55 tys. l. — górna granica możliwości przerobu w zakładzie wynosi około 60 tys. l. (emp)

Z Pyzdr

Gminna Spółdzielnia w Borzykowie w ubiegłym roku miała 6,3 mln. zł obrotu i 610 tys. zł zysku. Na inwestycje przeznaczyla 250 tys. zł, a do podziału między członków 78 tys. zł. Poczynila starania o przejęcie resztki w Borzykowie celem przeniesienia się „na własne śmieci”, gdyż w tej chwili zajmuje się — jak wiele innych gminnych spółdzielni — terenem dzierżawionym, na którym nie może się rozbudować.

W tutejszych wielu wioskach nie ma jeszcze prądu elektrycznego. Mieszkańcy więc mają aparaty radiowe na baterię i akumulator. Niestety, aparaty te mają żywot krótki, bo obliczony na żywot anod. Stąd wiele psoczenia, gdyż baterii do radioaparatów nie można kupić. (Jspn)

Nowe mieszkania

W Trzciance po raz pierwszy po wojnie buduje się kosztem około 2 mln. zł, blok mieszkalny dla 13 rodzin (54 izby). Fundusze na ten cel pochodzą z Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. Z tych samych funduszy przystąpiono w Krzyżu do budowy domu mieszkalnego o 22 izbach. Poza mieszkaniami dla 8 rodzin, w tym budynku znalazło pomieszczenie gospodarki, która do tej pory mieściła się w hotelu.

Wystartowało też, chociaż na początek dość skromnie, budownictwo prywatne. Przy pomocy kredytów państwowych pracownicy Przedsiębiorstwa Transportu Leśnego w Trzciance budują 4 domki jednorodzinne. W najbliższym czasie ma się zawiązać spółdzielnia mieszkaniowa, która, miejmy nadzieję, ulży wielu ludziom w ich kłopotach lokalowych. (M)

wany port śródlądowy na trasie Warta — Gopło. Trzeba jeszcze dodać, że piękne i zdrowe położenie Slesina ściąga turystów, wczasowiczów, czy nawet mało już znanych dziś „letników”. W przemysłowym centrum, jakie powstaje we wschodniej Wielkopolsce taka oaza jak Slesin, ma pełne powodzenie jako ośrodek wypoczynkowy. Dwa jeziora i las chyba wystarczą.

Nie więc dziwnego, że Miejska Rada Narodowa w Slesinie myśli poważnie o uroczystościach sześćsetlecia swego miasta. W najbliższym czasie zostanie powołany komitet obchodu, który opracuje plan organizacji jubileuszu. Życzymy więc Slesinowi pomyślnego rozwoju.

Z. PECHERSKI

*) Letnik to wczasowiec z własną żoną i dziećmi.

Jubileuszowe „Koziołki” dają telewizor

Dyrekcja Poznańskiej Gry Leczbowej „Koziołki” przygotowała na jubileuszowe losowanie 50 Gry, które odbędzie się 27 bm. o godz. 12 pod „KOZIOŁKAMI RATUSZA WYMI” w Poznaniu na Starym Rynku, dodatkową atrakcją w postaci pięknej, nowoczesnej telewizora marki „Orion” o dużym ekranie.

Telewizor zostanie rozlosowany wśród wszystkich uczestników jubileuszowej 50 P. G. L. „Koziołki”. Każdy kupon, wygrający lub nie wygrający w niedzielę i w dodatkowym poniedziałkowym losowaniu (28 bm.), bierze udział w rozlosowaniu telewizora.

Sport

Ślimacze tempo prac na Malcie

Podczas ostatniej lustracji toru regatowego na Malcie — komisja stwierdziła niestety, że Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w Poznaniu nie zmobilizowało do prac odpowiedniej ilości ludzi. Roboty, zwłaszcza przy budowie domku sędziowskiego, od strony Komandorii, w ogóle nie postąpiły naprzód. Od wielu tygodni trwają ospale prowadzone prace przy zakładaniu fundamentów.

Pozostałe roboty przebiegają na ogół planowo, choć obecnie, gdy warunki atmosferyczne się poprawiły, należałoby prace przyspieszyć, gdyż na 15 maja przewidziane jest zakończenie głównych prac w pierwszym etapie.

W wiosce wioślarskiej wykańcza się szatnie. Niebawem przystąpi się do tynkowania wszystkich budynków. Nie widać natomiast większych postępów przy pracach porządkowych wzdłuż drogi prowadzącej od Mostu Chrobrego m. in. przy Szkole Inżynierskiej i przyległych terenach.

Na Malcie gościła również komisja z ramienia Polskiego Związku Kajakowego, która także interesuje się torem i jego przygotowaniem, gdyż ma w swoim programie kilka ciekawych imprez, o charakterze międzynarodowym.

24 i 25 bm. obraduje w Szwajcarii komisja z ramienia FISA (Międzynarodowa Federacja), która zajmuje się sprawami związanymi z regatami o mistrzostwo Europy. Polskę reprezentuje prezes PZTW Marchlewski. Ugodnił on termin przybycia prezesa FISA p. Müllera celem zlustrowania prac na Malcie. (tp)

Konińska „trzylatka”

Trzeba przyznać, że trzyletni program działania, uchwalony niedawno przez Powiatową Radę Narodową w Konińskim, stanowi odzwierciedlenie najistotniejszych potrzeb gospodarczych powiatu, posiada dynamiczne elementy rozwoju gospodarczego w oparciu o istniejące bogactwa mineralne i ich wykorzystanie przez przemysł. Radni zobowiązali Prezydium do zadbania o lokalizowanie w Konińskim dalszych zakładów przemysłu kluczowego, ale równocześnie o branie pod uwagę interesów rolnictwa w powiecie, aby równie ta dziedzina życia gospodarczego, obok przemysłu, mogła rozwijać się prawidłowo.

W „trzylatce” nacisk kładzie się na przemysł materiałów budowlanych i proponuje: uruchomić w oparciu o glinę z nadkładów kopalnianych, parę z elektrowni i węgiel brunatny — produkcję cegły (mowa o pobudowaniu zakładu ceramicznego). Poza tym zaleca się zwiększenie ubocznej produkcji wapna w cukrowni „Gostawice”, dalej rozszerzenie i popieranie prywatnego przemysłu ceramiki czerwonej i produkcji kafli. Niezależnie od tego trzeba zwiększyć pomoc dla chłopskich zespołów wypału cegły.

Nakłada się też na władze powiatowe obowiązek rozwoju placówek przemysłu rolnospożywczego, bazującego na nadwyżkach produktów rolnych całej okolicy; mianowicie chodzi o zakłady przetworów mięsnych i mlecznych, warzyw i owoców, olejarnię usługową i młyn gospodarczy, zgodnie z potrzebami.

Ważne jest także postanowienie zadbania, aby kopalnia należąca do zagospodarowywania terenów wykorzystane, a złom był odprowadzany PZGS na potrzeby budownictwa indywidualnego.

W zakresie rolnictwa nie brak również istotnych postulatów. Zobowiązano więc Prezydium PRN, iż w tym roku ostatecznie wszyscy rolnicy, nie posiadający dotychczas aktów nadania — otrzymają je. Teren całego powiatu będzie wreszcie obsługiwany przez służbę weterynaryjną, a ponadto skończy się partaczenie budynków przez domorostych „architektów”; władze dopilnują dostarczania rolnikom typowych projektów po niskich opłatach urzędowych.

Ma nastąpić przyspieszenie rozpoczęcia prac melioracyjnych w rejonie kanału Grójckiego, co leży w interesie mieszkańców gromad Kramsko i Święte. Tak brzmią nie-

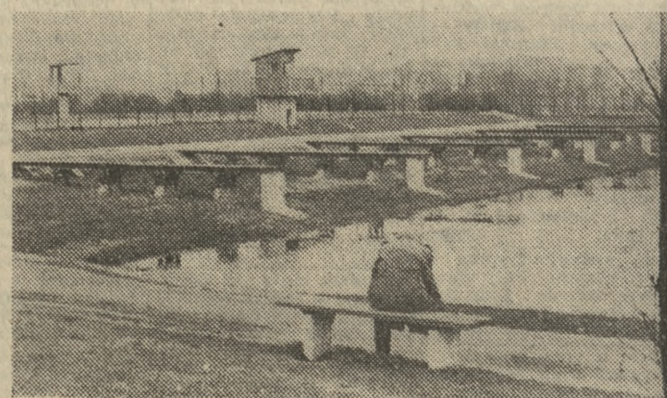
które tylko, wybrane przez nas, punkty dotyczące zadań na okres lat trzech w zakresie rolnictwa. A przecież jeszcze w programie mowa o elektryfikacji, zagospodarowaniu gruntów, hodowli itp., itd.

Poleca się władzom powiatowym ponowne rozważenie, czy nie należy wznowić eksploatacji kamienia piaszczynowego dla celów drogowych. Prezydium rad miejskich powiatu zostały zobowiązane do spiesznego wytyczenia terenów dla budownictwa indywidualnego i przyzakładowego. Ważną sprawą jest lokalizacja i budowa szpitala powiatowego w Konińskim, czego ma również dopełnić Prezydium PRN. Przewiduje się wzmocnienie pomocy dla komitetów społecznej budowy szkół, przy czym obowiązywać będzie zasada koncentracji tej pomocy na mniejszej liczbie obiektów, aby prace budowlane były doprowadzane jak najszybciej do końca.

Oto niektóre z punktów trzyletniego planu pracy nowej Rady Powiatowej. Trzeba przyznać, że wytyczone kierunki działania są konkretne, realne, a tym samym można mieć przekonanie, iż „trzylatka” w pełni zostanie wykonana. (pż)

Niezależnie od zaplanowanych pozycji w budownictwie mieszkaniowym MRN w Pile winna zająć się rozwiązaniem problemu zwiększenia ilości remontów i podniesienia ich jakości. Właże się to ściśle z zadaniem poprawienia pracy MPRB w Pile. Należałoby też zainteresować remontami mieszkań miejscową ludność, która może udzielić swej pomocy jak również pobudzać inicjatywę, zmierzającą do zwiększenia budownictwa indywidualnego i spółdzielczego.

Prezydium MRN odczuwa dużą trudność w realizacji nakreślonych zadań w związku z niewywiązaniem się z należności finansowych przez przedsiębiorstwa miejskie, które nie wpłacają swych zysków. Tak np. MHD w Pile, prowadzący ok. 50 placówek handlowych, nie potrafił dotychczas wpłacić do budżetu rady 120 tys. złotych. (V)



Zbudowano pomosty i nowe ławki
Fot.: K. Przychodzki

Sylwetki naszych reprezentantów na Wycig Pokoju

KOWALSKI, Pancek, Jankowski, ZBIGNIEW GŁOWATY (Włókna Główna, Królak, Fornalczyk, rezerwowy: Gęszka i Włóczkowski — to reprezentacja wyłoniona — zgodnie z regulaminem dołnośląskich eliminacji — z pierwszej ósemki kolarzy na Wycig Pokoju.

A oto w skrócie sylwetki reprezentantów Polski, którzy już wkrótce wyruszą na trasę Warszawa — Berlin — Praga:

HENRYK KOWALSKI (Lechia Gdańsk) lat 24, z zawodu ślusarz, waga 64 kg, wzrost 172 cm, kawał. Startuje od 1952 r. Z sukcesów Kowalskiego wymienić należy zwycięstwo w ostatnim Wycigu Dookoła Polski, pierwsze miejsce w wycigu Dookoła Warmii i Mazur (1956 r.).

JERZY PANCEK (Flota Gdynia) lat 23, kreslarz, waga 68 kg, wzrost 178 cm, kawał. W 1956 roku na mistrzostwach świata w Kopenhadze zajął 9 miejsce. W ostatnim Wycigu Dookoła Polski był ósmym.

JERZY JANKOWSKI (Gwardia) lat 24, mechanik, waga 81 kg, wzrost 179 cm, zony. Startuje od sześciu lat.

MARIAN WŁOCHOWSKI (Legia) lat 24, instruktor kolarstwa, waga 72 kg, wzrost 173 cm, zony. Wielokrotnie reprezentant Polski w imprezach zagranicznych. W Wycigu Pokoju Włochowski brał udział dwa razy, a obecnie po raz trzeci jest rezerwowym.